

Notatka z posiedzenia Komisji Spraw Konstytucyjnych

Podczas posiedzenia Komisji Spraw Konstytucyjnych w dniu 11 kwietnia br. odbyła się pierwsza wymiana poglądów nt. systemu podziału mandatów w Parlamencie Europejskim.

Zgodnie z art. 14 Traktatu o Unii Europejskiej liczba członków Parlamentu nie przekracza siedmiuset pięćdziesięciu, nie licząc Przewodniczącego. Reprezentacja ma charakter degresywnie proporcjonalny, przy czym minimalna liczba członków na państwo członkowskie to sześć, a maksymalna to dziewięćdziesiąt sześć. Zgodnie z decyzją Rady Europejskiej z czerwca 2013 r. Parlament miał do końca 2016 r. przedstawić inicjatywę, która gwarantowałaby przyjęcie stałego systemu, który pozwalałby na „obiektywny, trwały i przejrzysty podział mandatów” między państwa członkowskie po każdych wyborach. Parlament nie był w stanie przedstawić założeń takiego systemu ze względu na referendum dot. wyjścia Wielkiej Brytanii z UE i jego konsekwencje, ale chce doprowadzić do uchwalenia systemu przed wyborami w 2019 r.

W czasie debaty **Danuta Hübner**, przewodnicząca Komisji przedstawiła dokument roboczy (w zał.) i zapowiedziała szybkie przedłożenie projektu sprawozdania; **Pedro Silva Pereira**, portugalski poseł z Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów i współsprawozdawca podkreślił potrzebę uchwalenia systemu rozdziału miejsc między państwa członkowskie, którego nie będzie trzeba często zmieniać.

W czasie debaty zwracano uwagę na konieczność dostosowania ilości posłów przypadających na państwa członkowskie do zmian demograficznych, które miały miejsce oraz sugerowano nierozdzielanie miejsc przypadających Wielkiej Brytanii między państwa członkowskie po jej wyjściu z Unii.

Reiner Wieland, niemiecki poseł z Europejskiej Partii Ludowej, stwierdził, że należy uprościć system przydzielania państwom członkowskim miejsc w Parlamencie, tak aby było to zrozumiałe dla zwykłego obywatela. Zaznaczył, że po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Parlament będzie miał mniej pieniędzy, co powinno skłaniać do oszczędności.

Diane James, niezrzeszona poseł z Wielkiej Brytanii, zaapelowała o wzięcie pod uwagę migracji między państwami członkowskimi przy podziale mandatów. Dodała, że nie można zakładać, że 900 tys. Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii wracało do Polski, aby zagłosować w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Kazimierz Ujazdowski, z Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, zaapelował o nieobsadzanie 73 miejsc przypadających Wielkiej Brytanii, chyba że będzie to konieczne i powiązane z korektą systemu głosowania w Radzie.

Richard Corbet, irlandzki poseł z Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów, apelował o pozostawienie miejsc po posłach brytyjskich nieobsadzonych zaznaczając, że budynki Parlamentu zostały zbudowane z myślą o 700 posłach. Dodał, że w dalszej perspektywie część miejsc po deputowanych brytyjskich może być wykorzystanych przy kolejnym rozszerzeniu UE np. o Czarnogórę.

Maite Pagazaurtundúa Ruiz, hiszpańska posłanka z Sojuszu Liberałów i Demokratów w PE, apelowała w imieniu przewodniczącego Grupy o uwzględnienie w sprawozdaniu pomysłu list ponadnarodowych.

Paolo Rangel, portugalski poseł z Europejskiej Partii Ludowej, stwierdził, że uwzględnienie zmian demograficznych może spotkać się z oporem państw członkowskich, takich jak Litwa, Węgry czy Rumunia, które powinny dysponować obecnie mniejszą liczbą posłów niż w momencie wstępowania do Unii. Dodał, że Brexit daje możliwość rozwiązania tej kwestii poprzez podział miejsc przypadających Wielkiej Brytanii bez tworzenia problemu politycznego. Wypowiedział się krytycznie odnośnie list paneuropejskich twierdząc, że obecnie nie ma ku temu dobrego klimatu.

Oprac. W Kuźma